

# Astik, Festiwal

To ten dzień, na plakatach gdzieś na słupie w centrum miasta  
Pójdźmy tam gdzie ich nie ma, gdzie są oni nasza paczka  
Jeden dźwięk, grupa osób się tu kłóci, a tam kocha  
Już tu są, zaczynamy, będą grali całą noc  
Posłuchaj... to nie ten świat  
I zrozum... że nie wiem jak  
W tej puste... mam wyżej być  
Gdy oni, oni tam są  
Oceany, morza i góry, będą drzeć bo z grubej rury  
Startują oni na trzeźwo się nie da, i się nie poddaj, mocna głowa niezbędna  
Umarłeś już? Nie? To baw się dalej, no weź postaw jakieś piwo tej małej  
Gdzie nie ma miejsca tam wejdę i będzie, stwarzam szacunek nigdzie i wszędzie  
Nigdzie, nigdzie i wszędzie!  
Ból jakoś tak znośny jest  
Gdy jesteś tu obok mnie  
Akcja jest tam, gdzie nie ma gwiazd  
Serce jest tam, gdzie ty i ja  
Posłuchaj... to nie ten świat  
I zrozum... że nie wiem jak  
W tej puste... mam wyżej być  
Gdy oni, oni tam są  
Pół szafy mam wspomnień i żalów, czarnych i białych różnych rozmiarów  
Wpaść może wpadnę, bo wszyscy i ja też dobrze się bawić chcemy, czy to wiesz?  
Zapachy dreszczów, zapach muzyki i smak, jej oczy to moje nawyki  
Pięć, może sześć, tyle dam rady, jak kupisz więcej to nie ma sprawy  
Ja iść tam chcę już  
Poznać ją wiem to  
A jak będę dłużej tu  
Nie wytrzymam sam  
Nie wytrzymam sam  
Nie wytrzymam!  
Ból jakoś tak znośny jest  
Gdy jesteś tu obok mnie  
Akcja jest tam, gdzie nie ma gwiazd  
Serce jest tam, gdzie ty i ja  
Posłuchaj... to nie ten świat  
I zrozum... że nie wiem jak  
W tej puste... mam wyżej być  
Gdy oni, oni tam są